

Jolanta Marszalska

PODJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. J. Słowackiego w Tarnowie
Dokumenty Życia Społecznego

MIKOŁAJ PIOTROWSKI

- bibliotekarz xx Sanguszków w krypcie
królewskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego

T a r n ó w 1991

EX LIBRIS



Jolanta Marszalska

MIKOŁAJ PIOTROWSKI

- bibliotekarz xx Sanguszków w krypcie

królewskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego

T a r n ó w 1991



Wykonano w Małej Poligrafii

WBP w Tarnowie w ilości 60 egz.

Tarnów 1991r.

Z biblioteką i archiwum xx Sanguszków związanych było wielu wybitnych bibliotekarzy, historyków, bądź heraldyków. Prawie przez cały XIX wiek porządkowali i opisywali stale powiększający się księgozbiór i archiwum rodzinne. Wśród nich trudno pominąć nazwiska W. Czarneckiego, L. Bożawoli-Romanowskiego, J. Krechowickiego, Wł. Szumińskiego, czy w końcu B. Gorczaka i Z. Luby - Radzywińskiego.

Wszyscy ci ludzie położyli niekwestionowane zasługi w pracy nad książką, choćby wspomnieć takie monumentalne wydawnictwa, jakimi było wydanie w 1902 r. "Katalogu rękopisów xx Sanguszków w opracowaniu B. Gorczaka, czy w 1912 przez tegoż, "Katalogu pergaminów".

Niestrudzony B. Gorczak i wybitny heraldyk Z. Luba-Radzywiński byli autorami "Monografii xx Sanguszków, linii koszyrskiej i niesuchojezsko - łockackiej" wydanych nakładem księcia Romana Damiana w Sławucie. Ostatnim kustoszem zbiorów Sanguszków, którego zasługi są niekwestionowane a praca naukowa nad księgozbiorem gumnickim doceniona przez Romana Sanguszkę w pełni, był Mikołaj Piotrowski. Wybitny historyk sztuki, heraldyk, bibliotekarz, dyrektor i konserwator Archiwum Zbiorów xx Sanguszków w Gumnikach i Podhorcach. Niezwykle aktywny na polu naukowym był Mikołaj Piotrowski członkiem Związku Muzeum w Polsce, członkiem Towarzystwa Archeologicznego w Petersburgu i Towarzystwa Piśmiennictwa a także członkiem Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie.



Staraniem Mikołaja Piotrowskiego zostały wydane znakomite pamiętniki Marcina Grabikowskiego, burgrabiego w Podhorcach w latach 1914 - 1920, człowieka, który zamek podhorecki i jego niezwykle cenny zbiór ocalił przed grabieżą sowiecką w latach I wojny światowej.

W okresie międzywojennym, Mikołaj Piotrowski wybitny działacz na polu ratowania mienia polskiego zagrabionego przez Cesarstwo Rosyjskie, w okresie zaborów był członkiem Delegacji w Kpmisji Polskiej Rewindykacyjnej i Likwidacyjnej w Moskwie w latach 1922 - 1923, To właśnie kustosz xx Sanguszków, Mikołaj Piotrowski jako jeden z pierwszych wszedł w 1922 roku do krypty grobowej w kościele św.Katarzyny w Petersburgu, by zidentyfikować prochy ostatniego monarchy Polski, Stanisława Augusta Poniatowskiego i przygotować mu w Polsce, godny majestatu królewskiego, pochówek.

Dokument, który zostanie tu przytoczony w całości, jest częścią materiałów dokumentalnych, jakie zachowały się po tym wybitnym Człowieku, bibliotekarzu i archiwariuszu xx Sanguszków z Gumnisk k/Tarnowa.



ExLibris
GUMNISKA

Do Pana Ministra Antoniego Olszowskiego
Prezesa Delegacji Polskich

Panie Ministrze

Z polecenia Pana Ministra zbadalem w obecności Ks. Prałata Butkiewicza, Ks. Profesora Ussasa i p. Emila Wierzbickiego stan krypty grobowej króla Stanisława Augusta w kościele św. Katarzyny w Petersburgu /Newsli 32/.

31 sierpnia 1922 o g. 3-ciej min. 20 pop. według czasu petersburskiego, my wyżej wymienieni wstąpiliśmy w podziemia kościoła i po otwarciu drzwi okutych żelazem weszliśmy do krypty grobowej, gdzie spoczywają zwłoki ostatniego króla polskiego i gdzie znajdowała się mała trumienka ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego.

Nigdy nie zapomnę tej głęboko wstrząsającej chwili... Ostatni raz krypta była otwierana przed 20 laty. Obecni zaś, po wskrzeszeniu Polski, ks. Profesor Ussas, p. Emil Wierzbicki i ja, wolni obywatele zjednoczonej ojczyzny, po raz pierwszy weszliśmy do prochów królewskich, aby wyrazić Im nasze głęboko wzruszające uczucie.

W prawym rogu krypty w nieładzie leżą części byłej cynowej trumny, obok znajdują się dwie puszki zawierające wnętrzności Stanisława Augusta usunięte przy balsamowaniu ciała. Pośrodku krypty, na posadzce kamiennej, bez postumentu stoi masywna trumna dębowa, znacznie uszkodzona, na której pozostały jeszcze części srebrnej lamy z orłami polskimi, monogramami Stanisława Augusta i herbami Ciołtek.



Wierzch wieka trumny, składający się z dwóch desek, oczywiście kiedyś otwieranych, był tylko pokryty nieumocowanymi deskami, po zdjęciu których przystąpiliśmy do zbadania zawartości trumny, przyczem okazało się co następuje: Ciało i szkielet zetlały zupełnie: na miejscu czaszki pozostał biały proszek podobny do wapna, taki sam proszek o warstwie znacznie grubszej, był na miejscu lewej nogi. Inne części zwłok odkrywane nie były. Szaty karmazynowego koloru pokrywające zwłoki, chociaż zbutwiałe na ogół zachowały się nieźle. Korona zaś, pokrywająca niegdyś czaszkę, ma nadzwyczaj jasny połysk, nigdzie nie ma śladów rdzy - tak świetnie zachowana, jak gdyby niedawno położona do grobu. Przy bardzo słabem oświetleniu trumny nie mogliśmy znaleźć monogramu lub jakiegokolwiek znaku na koronie i z pobieżnego stosunkowo zbadania klejnotu możemy wnioskować, że korona jest srebrna, mocno pozłociona złotem wysokiej próby i pochodzi z końca XVIII wieku.

Należy zaznaczyć, że zniszczenie zwłok mogło nastąpić wskutek zalewu krypty wodą w latach 1824, 1857 i 1872, w czasie największych wylewów Newy. Po zakryciu i oczyszczeniu trumny od kurzu, o godz. 4-tej pop. opuściliśmy kryptę, unosząc ze sobą małą trumienkę ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego, aby ją przewieźć do Polski.

Wyjęcia trumienki króla Stanisława Leszczyńskiego z krypty



dokonałem osobiście, ponosząc wszelką odpowiedzialność i będę uważał siebie za najszczęśliwszego obywatela Polski, jeżeli Pan, Panie Ministrze poleci mi odwiedzić na Wawel prochy Wielkiego Polaka, który niegdyś "Głosem Wolnym" "zamierzał ubezpieczyć wolność obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej"

Szef Wydziału Muzealnego

Mik. Piotrowski

Sprawozdanie z wejścia do krypty grobowej przez historyka i bibliotekarza xx Sanguszków, Mikołaja Piotrowskiego zostało tu przytoczone w całości i w oryginalnym brzmieniu. Ten niezwykle cenny dokument został odnaleziony w "papierach" po Piotrowskim, znajdujących się w Archiwum Państwowym na Wawelu, Dokumentach, co niezwykle istotne, które stanowią fragmenty Archiwum Rodzinnego Sanguszków z Gumnisk.

W pełnym brzmieniu, nie był ten dokument do tej pory nigdzie publikowany. Mikołaj Piotrowski, będąc podówczas szefem delegacji z ramienia rządu polskiego do Rosji Radzieckiej w 1922 r. nie przewidział jak smutne i tragiczne będą losy szczątków ostatniego polskiego monarchy. Człowieka, którego nie sposób osądzić jednoznacznie, władcę chylącego się ku upadkowi państwa, współtwórcę Konstytucji 3 Maja wielkiego dzieła, które stawiało ówczesną Rzeczpospolitą w rządzie oświeconych monarchii europejskich.



Analizując swe 30-letnie panowanie niejednokrotnie pisał Stanisław August Poniatowski w swych listach, bądź pamiętnikach m.in. "to jedno po mie zostanie. żem saskie pijaństwo z Polski wygnał" /"/ "potomność wspomni, żem nieuctwo szkaradnie tępił /"/ "żem sarmackie mózgi myślenia przyuczał" /"/ "że przyozdobiłem Polskę, jakem mógł". Zaś w jednym z listów do swego przyjaciela i sekretarza Maurycego Glayre'a pisał: "Jestem przeznaczony do wyrządzania wielkiego dobra mojej ojczyźnie, ale w czasie i sposobie, że ktoś inny zbierze żniwo z mojego posiewu".

Rzeczywiście upłynąć musiały całe lata, nim przyznano Stanisławowi Augustowi wielki, niepodważalny udział w odrodzeniu narodu polskiego, przede wszystkim zaś jego niezmierne zasługi położone w dziele powstania Konstytucji Majowej, a także na polu nauki i kultury.

Przez prawie cały XIX wiek padały słowa nagany i potępienia, słowa twarde, bezlitosne, potępiające przystąpienie króla do Targowicy, a co za tym szło, zdradę idei wolności, o którą walczył król w dobie Sejmu Czteroletniego. Nie szczędzili gorzkich słów monarsze, historycy tej miary co J. Lelewel, H. Schmitt, M. Bobrzyński, J. Szujski czy Wł. Konopczyński. Spory wokół osoby królewskiej rozgorzały na nowo w chwili, gdy zdażył się fakt, który niejako odświeżył i wyciągnął na światło dzienne wygasłe, złagodzone przez czas, toczące się spory od wielu lat wokół osoby Stanisława Augusta.



Tym zdarzeniem była chęć przekazania przez rząd radziecki prochów ostatniego monarchy polskiego, które spoczywały w podziemiach kościoła św. Katarzyny w Petersburgu. W petersburskiej krypcie przetrwały doczesne szczątki ostatniego króla Polski blisko 140 lat.

Raport, który sporządził Mikołaj Piotrowski po wejściu do krypty królewskiej został opublikowany dopiero częściowo w 1938 roku. Losy zaś pochówku ostatniego króla Polski, to jeszcze jeden smutny i tragiczny zarazem moment w dziejach narodowej historii, gdzie zakorzeniony w społeczeństwie mit słabego i nieudolnego władcy wziął górę nad niewątpliwymi zasługami, jakie położył dla Rzeczypospolitej Stanisław August Poniatowski, wielki mecenas sztuki i nauki, współtwórca Konstytucji Majowej z 1791 roku.



Szanowni Czytelnicy!

"Zgoda Sejmu to sprawiła
Że nam Wolność przywróciła,
Vivat, krzyczcie wszystkie Stany,
Vivat nasz Król ukochany."

Takimi słowami przed 200 laty fetowali krakowscy mieszczenie uchwalenie Konstytucji 3 Maja, której ważnym filarem był król Stanisław August Poniatowski wspomniany w wierszu, jako "nasz Król ukochany".

Niemal 70 lat temu - 31 sierpnia 1922r. kustosz zbiorów Książąt Sanguszków - Mikołaj Piotrowski - ze wzruszeniem uczestniczył w delegacji polskiej, która weszła do krypty królewskiej St.A. Poniatowskiego w petersburskim kościele św. Katarzyny. Te dwa , tak ważne fakty historyczne, łączy osoba bibliotekarza Mikołaja Piotrowskiego, pracującego nad zbiorami Książąt Sanguszków, których niewielką część posiada Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Tarnowie.

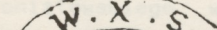
Praca nad tym księgozbiorem owocuje kolejną publikacją Jolanty Marszałskiej, poszerzającą wiedzę o przeszłości.

Ile jeszcze pytań i odpowiedzi zrodzi się przy badaniu zbiorów specjalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie?

Wszak przecież dla bibliotekarza, każda książka stanowi wyzwanie.

Żofia Rogowska

dyr.Wojew.Biblioteki Publicznej

A circular stamp with the text "W.X.S." in the upper half and "GUMNİSKA" in the lower half, separated by a horizontal line. The stamp is slightly tilted.

